

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.

Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłaty i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Bekopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piłtrovskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 29 Stycznia do dnia 4 Lutego 1902 r.
(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia w/o	Opady m. m.	U w a g i	
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.				
29 St.	-0,5	-2,0	0,0	0,5	SI	SI	SW1	8	10	10	88	6,8	śnieg	powłoka śnieżna bardzo nieznaczna
30 Cz.	0,0	1,2	0,0	0,4	SI	WO	SW0	10	9	10	87	0,5	śnieg	
31 P.	0,0	-3,0	-8,0	-3,7	WO	N1	N1	10	10	0	80	—	mgła	
1 S.	-8,5	-6,0	-5,2	-6,6	N1	N1	NE2	10	10	10	84	0,1	śnieg dr.	
2 N.	-8,0	-5,8	-11,0	-8,3	NE0	EO	EO	10	10	0	99	—	mgła.	
3 P.	-4,5	-2,5	-3,0	-3,3	0	SW1	WO	10	10	10	96	—	—	
4 W.	-8,5	-2,6	-8,1	-6,4	NE0	0	WO	0	0	0	72	—	—	
Średnia -3,9				Średnia 86				Suma opadu 7,4 m. m.						

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

ZAKŁAD OGRODNICZY I SKŁAD NASION

C. ULRICH

Warszawa — Ceglana № 11.

Zawiadamia, że cennik ilustrowany nasion wyszedł z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie.

SKŁAD WĘGLI, DRZEWA I TORFU

Płock, ulica Kolejalna róg Misjonarskiej:

Sprzedaje z odstawa na miasto:

Węgiel opałowy kost. № 1 korzec rb. 1,50

„ orzech „ „ „ „ „ 90

„ angielski kowalski „ „ „ 1,80

Torf prasowany centnar „ „ „ 40

Drzewo brzoźowe rąbane za pud „ „ „ 17

Drzewo sosnowe „ „ „ 18

Polecając się łaskawym względem poręczam za dobroć, akuracność i sumiennosc.

Gasparski.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święt Kościoła K. Katolickiego	Imiona sławiańskie
Środa 12 lutego	Popielec	Eulalii Radzyna sw.
Czwartek 13	Juljana	Jordana
Piątek 14	Walentego	Niemiry
Sobota 15	Faustyna	Szczęśliwy
Niedziela 16	Juljanny	Milady bł.
Poniedziałek 17	Donata	Świętorada
Torek 18	Maksyma	Witosławy

Wschód słońca o godz. 7 m. 21.

Zachód słońca o godz. 4 m. 58.

Wzrost księżycy: pierwsza kw. d. 15-go Lutego o godz. 4 m. 16 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. pod Płockiem.	6 lutego	4 stóp	7 cali
d. 7	4	2	1
d. 8	4	1	1
d. 9	4	1	1

Temperat. w Płocku: C° d.	6 lutego	7	8	9
7 r.	8,0	3,2	4,8	3,4
1 p.	2,4	3,6	3,4	—
9 w.	8,4	1,2	-1,2	—
śred.	-1,2	1,2	-1,4	—

Deszczu spadł:	6 lutego	7	8	9	10
d. 7	0,9	mm.	—	—	—
d. 8	11,7	—	—	—	—
d. 9	0,5	—	—	—	—
d. 10	0,9	—	—	—	—

Jarmarki: W gub. Płockiej: Dnia 25 lutego w Ryplinie.

W gub. Łomżyńskiej: Dnia 18 lutego w Zambrowie, Sokolach, Czerniechowie, 24 w Szadowie, 25 w Czyżowie, Szczuczynie, 26 w Ruskach, Makowie.

Zmiany w służbie i mianowania

Sekretarz sądu okręgowego płockiego, *Aleksander Jędrzejewski*, pomocnik sekretarza *Teodor Kulinowski* i urzędnik kancelaryjny sądu *Pajewski* — wolności od pełn. ob. z powodu translokacji: pierwszy do izby skarbowej jarosławskiej — a dwaj ostatni do lubelskiego sądu okręgowego.

Stabs-kapitan Kurki mianowany został naczelnikiem straży ziemskiej w powiecie płockim.

Sprawa pomocy lekarskiej

na tle obecnej

organizacji płockiej.

podał dr. A. Zaleski.

(Dalszy ciąg)

Obecnie przechodzimy do obliczenia kosztów: które tak się przedstawia.

Licząc 1 łóżko szpitalne rocznie 300 rb., co jest sumą, w porównaniu z dzisiejszymi wydatkami szpitali w gub. płockiej dość dużą (średnio w szpitalach w gub. płockiej w 1900 r. utrzymanie jednego łóżka kosztowało rocznie 234 rb. 33 k.) wypadnie na 1 lecznicę o 15-tu łóżkach, wydatków rocznie 4,500 rb.

Na każdy szpital powiatowy o 30-u łóżkach rocznie—9 tys. rubli.

Szpital gubernialny na 80 łóżek kosztować będzie—24 tys. rubli, od tego odjąć należy 7 tys. rb., jakie szpital płocki ma z procentów od swych kapitałów i nieruchomości, potrzeba więc będzie 17 tys. rb.

A więc: 6 szpitali powiatowych będą kosztować 9 tys. rb. × 6 = 54 tys. rb. szpital gubernialny 17 tys. rb.

Lecznice wypadają by urządzać podług obliczeń, jakie poprzednio podawaliśmy, 40—7 t. j. 33, co jednakże na razie stanowiloby koszt za wielki, dlatego zadowolili by się można na początek liczbą lecznic dotychczasową, co razem ze szpitalami utworzyłoby punktów 19 i prócz tego czasowo ustanowić pewną liczbę lekarzy, którzyby mieli te same obowiązki, byłiby tylko bez lecznic, co zmniejszyłoby znakomi-

cie wydatki: z czasem punkty te w miarę środków zamieniałyby się na normalne z lecznicami. Lekarzy takich ustanowiliby należało przynajmniej 10, co razem z 19 punktami wyniesie 29, t. j. po 4 punkty na powiat. Narazie będzie 7 szpitali i 12 lecznic, łożek wszystkich 440, do czego dołączyć jeszcze należy szpital żydowski w Płocku 25 i szpital sw. Aleksego dla chorych wenerycznych—20, czyli razem 485 łożek, co byłoby już znakomitem postępem w dziele szpitalnictwa w gub. płockiej, bo stanowiłoby na 10 tys. mieszkańców 8,8 łożek, wobec poprzedniej cyfry—2,7 (ewentualnie z lecznicami 3,8).

Obliczając więc kosztorys w dalszym ciągu, wypadnie:

12 lecznic po 4,500 rb. każda=54 tys. Lekarzy bez lecznic 10, co razem z 12 lekarzami przy szpitalach powiatowych i 4 przy szpitalu gubernialnym i 3 zapasowemi, wyniesie 41 lekarzy.

A więc 10 lekarzy po 1000 rb. rocznie bez mieszkania i 10 felczerów po 240 rb., wyniesie sumę 12,400 rb.

3 lekarzy zapas. po 1500 rb.=4500 rb. 6 sanitariuszów po 240 rb.=1440 rb. Razem szpitale, lecznice, wraz z lekarzami dadzą wydatków 143,340 rb.

Prócz tego policzyć jeszcze należy wydatek na utrzymanie szpitala dla chorych wenerycznych w Płocku o 20 łóżkach, który nie posiada żadnych prawie funduszy, co wyniesie sumę 6 tys. rb. i utrzymanie szpitala żydowskiego w Płocku 25 łożek—7,500 rb. rocznie, a więc razem z sumą otrzymaną poprzednio—156,840 rb.

Co do akuserek, to mając na względzie po pierwsze duży koszt utrzymania tak wielkiej ich liczby (95 na gub. płocką), po drugie trudności w wykształceniu niezbędnej ich ilości, a następnie i tę okoliczność, że lud do pomocy akuserek udaje się tylko w razie ciężkich porodów, przekładając swoje wiejskie babki, które — pochodząc z tego samego ludu, znają jego zwyczaje i nawyknięcia, wyręczając często w razie choroby gospodynie w ich pracy domowej, łatwiej zastosowują się do potrzeb ludu — stosownie, korzystniej i łatwiej będzie wykształcić odpowiedni ich zastęp, czy to przy szpitalach, czy przy warszawskim instytucie położniczym i wymagać to będzie znacznie mniejszych rozchodów — a mianowicie przypuszczam, iż 200 rb. rocznego wynagrodzenia będzie zupełnie dostatecznym, co uczyni na 95 babek 18,700 rb., razem z sumą poprzednią 175,540.

Co do felczerów, to reforma w kraju naszym, zdaniem mojem, winna usunąć zupełnie ten żywioł, wyszły z użycia dziś na zachódzie, a i u nas nie mający racji bytu. Od felczera wymaga się nie leczenia, ale tylko spełniania pewnych postug przy chorującym, wypełniania rozporządzeń lekarza, a bynajmniej nie samodzielnego leczenia. Obowiązki te spełniać mogą zupełnie dobrze dozorczy i dozoreczynie chorych, czyli sanitariusze, których każdy lekarz doskonale sobie przysposobić może. Felczer, jako anachronizm, zniknąć powinien oddawna. Lekarzy wystarczy na obsadzenie wszystkich okręgów, stwarzanie zaś im konkurentów, szkodliwych dla chorych, nie leży wcale w interesie ogółu. Wreszcie tymczasem istniejący felczerzy przyjęci być mogą w charakterze dozorców chorych.

Wynagrodzenie lekarza musi być takie, by wystarczyło na utrzymanie, a ponieważ

awansu dla niego prawie niema, należy więc przewidzieć po kilku latach służby pewną podwyżkę. Sądziłbym, że pensja nie może być niższą, niż 1000 rubli, prócz mieszkania w naturze, tembardziej, że przy sumiennem wypełnianiu obowiązków niewiele im czasu zostanie na praktykę prywatną.

Miejsca lekarzy w szpitalach powiatowych i gubernialnych winny być niejako awansem i dlatego lepiej być i płatne: w powiatowych starszego przynajmniej 1200 r., młodszego 1000 rb. W gubernialnym muszą być pewne stopnie, a więc: 1500 rb., 1200, 1000 i 800 rb. (D. c. n.)

Jeszcze w sprawie działalności TOWARZYSTW KREDYTOWYCH (pożyczkowo-oszczędnościowych).

Do przykładów, przytoczonych przez p. D. w artykule pod tytułem „W sprawie rozwoju towarzystw kredytowych“ dodam jeszcze jeden. Młody eskulap. (zdarza się to i starszym), z cięższego ubrania ma tylko palto, a tymczasem nadechodzi zima: wyjazdy do chorych trafiają się dosyć dalekie... Warto do drogi kupić jakiś kożuch, a z groszami kuso. Idzie więc do Towarzystwa kredytowego i prosi o jakies 60 rubli i sumę tę dostaje. Czy zarząd T-stwa w takim razie, wydając pożyczkę, postąpił prawidłowo? Wobec liter ustawy — nie, lecz wobec ducha jej — tak. Pożyczka na kupno kożucha, to pozornie pożyczka nieprodukcyjna, bo na kożuchu bezpośrednio lekarz nie zarobi, w rzeczywistości zaś gdyby doktor nie miał kożucha, nie mógłby jeździć do chorych, lub też jeżdżąc w palcie, mógłby się zaziębić i stracić kilka dni lub tygodni czasu na chorobę.

A więc pożyczka wrzekomo nieprodukcyjna, właściwy stan majątkowy lekarza znacznie może poprawić. W innym np. wypadku kupując futro spodziewał się np. jakiś eskulap, że w przeciągu miesiąca należność krawcowi spłaci; tymczasem epidemii żadnej nie było, chorzy wyjątkowo udawali się do innych lekarzy: dochodu wystarczyło zaledwie na życie i inne codzienne wydatki. Ażeby więc postawić się na słowie, lekarz zmuszony jest udać się do T-stwa o pożyczkę. Tymczasem na spłaceniu długu pożyczek ustawa wydawać nie pozwala, bo to pożyczka niby nieprodukcyjna. Więc w książkach pisze się, że dr. X. wziął pożyczkę na książki, lub na lekarstwa.

Jest to niedokładność, ale większość rozumie według tacińskiego przysłowia: „Mundus vult decipi, ergo decipiatur.“ Kiedyś chcecie żeby mówić nieprawdę, to będziemy łgali. A właściwie i ta pożyczka na zapłacenie długu nie była nieprodukcyjną, bo poprzednie, dług był zaciągnięty na futro, niezbędne w praktyce prowincjonalnej, po drugie, nawet zaciągnięcie pożyczki 8-procentowej na spłaceniu długu 12-procentowego poprawia interesy członka towarzystwa, gdyż zaoszczędza mu kilka rubli procentu.

Wyżej przytoczone przykłady, umyślnie nie użyłem bardziej rażących, dowodzą — co potwierdza w zupełności nasza 3-letnia praktyka, że rozróżnianie pożyczek produkcyjnej od nieprodukcyjnej nie zawsze jest bardzo łatwym szczegółem, jeżeli będziemy zwracali uwagę li tylko na literę ustawy. Daleko właściwszym byłoby wspomnieć przez pana D. zwracanie głównej uwagi na to, czy lekarz

Ł O M Ż A.

Z T-wa dobroczynności. 3-go b. m. od siebie miesięczne posiedzenie rady T-wa. Wazniejszych uchwał zaznaczyć należy: ustanowienie, aby zapłacić nieregulowane raty pożyczki budowlanej oraz procentu kary, za czas od 1898 r. co razem wynosi 1007 rb.

komitetu, który ma się zająć wydaniem jednomyślnie na rzecz T-wa, zaproponował pp. Dr. W. Szyszkę, W. Nadratów, członków rady i pp. Edmunda Cabcę, Jana Lisickiego członków rzeczywistych T-wa. W celu zachęcenia wóznego energiczniejszego zbierania składek postanowiono zamiast 40 r. rocznie, dawać mu od zabranych sum. Pomysłano o sporządzenie zbierania funduszu na zapłacenie wpłat za najwięcej niezamożnych uczniów uczęszczających.

Przyjęto ofiarę 100 rb. od p. J. Bzury na założenie sal rzemieślniczych przy T-stwie, oraz 20 rb. od p. Stepana Hrubanta z Warszawy, złożone jako zębrany zakład o artykuł Ochorowicza, zamiast kolacji. Następnie rada postanowiła złożyć serdeczne podziękowanie członkom komitetu, który zajął się wydaniem Kalendarza Łomżyńskiego na r. b. oraz Edmundowi Cabertowi, Konstantemu Ratowskiemu za łaskawy udział w pracy przy wydawnictwie. Wydano zapomóg półrublowych 20 biednym.

Ochroń dla przychodzących dzieci za czas od 1 Lipca do 1 Stycznia rb. przybyła 1311 chłopców i 1729 dziewcząt. Koszt utrzymania wyniósł 107 r. 41 $\frac{1}{2}$ k. Licząc otrzymanych w naturze od T-wa obr. kartofli 7 $\frac{1}{2}$, korcy, brukwi 3 $\frac{3}{4}$, ćwierci, brukwi 9 ćwierci, mleka 43 garnce kaszy, kaszy, marchwi i innych warzyw.

Dzieci otrzymywały obiad gorący i podwieczorek; dzieci przybywające do ochrony bez śniadania otrzymywały je w ochronie.

Przetarg. Zarząd gub. łomżyński wyznacza na dzień 27 lutego rb. przetarg (in minus), za pośrednictwem ofert zapieczętowanych, na przedsiębiorstwo przebrukowania ulic: Długiej i Krótkiej, części Noworodkiej i placu Pocztowego w m. Łomży, poczynając od sumy 1795 ru. Wadium wynosi 180 rb.

Przetarg. Zarządzający okręgiem akcyjnym w m. Łomży wyznacza na dzień 18 lutego r. b. przetarg (in minus), za pośrednictwem ofert zapieczętowanych na przedsiębiorstwo wystawienia przy składzie mopolowym w Łomży kilku nowych budynków, wraz ze studnią i wybrukowaniem ewnej części podwórza.

Przetarg rozpocznie się od sumy 15,646 r. 60 k. Wadium wynosi 1565 rb.

Z naszych okolic.

Z Płońsk. W dniu 8 b. m. odbył się sejmiskiem kółka narady nad sprawą założenia

ogródka dla zabaw dzieciennych. Projektodawcy obliczyli, że dzierżawa gruntu, wynagrodzenie nauczyciela, drobne wydatki, postawienie i reparacja gimnastyki, pociągają za sobą około 204 rb. rocznych kosztów. Ostatecznie postanowiono wyszukać osobę, mającą odpowiednie kwalifikacje i zachęcić ją do podania próby o pozwolenie założenia w Płońsku ochronki, gwarantując jej moralne powodzenie i odpowiedni dochód z przedsiębiorstwa. — Taż sama właścicielka ochrony, jako osoba wykwalifikowana mogłaby prowadzić i zabawy w założonym przy ochronie ogródka.

9 i 10 b. m. odbyło się u nas przedstawienie amatorskie komedji Koziebrodzkiejgo: „Stryj przyjechał” i utworu Korzeniowskiego „Określone”. Na przyszłe przedstawienie amatorzy podobają wybrać znów sztukę ludową, która zawsze w naszych warunkach znajdzie więcej widzów.

15-go b. m. odbędzie się w naszym Towarzystwie kredytowym ogólne zebranie, na które zarząd zaprosił przedstawicieli wszystkich okolicznych towarzystw kredytowych, chcąc poddać pod obrady niektóre wspólne kwestje, a pomiędzy innymi i projekt założenia związku towarzystw. Na 19 lutego zwołuje swoich członków znów zarząd płońskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, które zamiast spodziewanej straty wykazało kilkadziesiąt rubli czystego zysku.

W tych dniach toczą się też u nas narady w magistracie, co do wypłacenia zarządowi więzień 10.449 rb. z sum miejskich za pobudowany przy więzieniu bez zgody ławników areszt miejski. Ławnicy już raz wypłacenia tej sumy odmówili, uważając ją za niezmiernie wygórowaną, a dotychczasowy areszt miejski za zupełnie odpowiadający celowi.

Otręby. Jak donoszą do pism, w okolicach pogranicznych objawił się silny ruch na otręby. Niemcy w obawie, że przy wprowadzeniu nowej taryfy dowóz otręb zostanie utrudniony, jeżeli nie wzbroniony zupełnie, skupują je obecnie dużemi masami i bezwzględnie wysyłają za granicę, głównie przez komorę w Wierzbolowie.

Ceny otręb w ostatnich czasach podniosły się znacznie i dochodzą do 70—80 k. Spodziewać się należy jeszcze większej wyżki, gdyż agenci nie znajdując już otręb w miejscowościach pogranicznych, posuwają się obecnie w głąb kraju dla robienia zakupów, tak ważnego dla gospodarstwa produktu.

Curiosum pocztowe. Jeden z obywateli pow. liposkiego odebrał w dn. 24 stycznia r. b. list z Warszawy pisany d. 19 grudnia r. z. i tegoż dnia wysłany, t. j. w miesiąc po wystaniu. Adres po francusku napisany, bardzo wyraźnie i czytelnie, tak miejscowość w liposkim, jak i stację pocztową wskazywał, mimo to list poszedł aż do... New-Yorku, jak stempel na kopercie wskazuje, z kąd retro zwrócony został. Czyżby nasi urzędnicy pocztowi, łańskich liter nie znali?

(Wypadki niezwykłe. Rubryka powyższa „Płoc. gub. wied.” w pierwszej połowie stycznia r. b. zaznacza: 1 wypadek śmierci przy rąbaniu drzewa, 1 wypadek śmierci wskutek poparzeń 2-letniej dziewczynki włociańskiej pozostawionej bez dozoru, 3 wypadki śmierci nagłej; 1 wypadek kontuzjowania stróża kolejowego podczas manewrowania pociągu na stacji Mława.

Pożary w gub. płockiej w pierwszej połowie stycznia r. b. według wykazu ubezpieczeniowego zrzuciły strat w ruchomościach na sumę 235 rb. Asekuracja budynków dotkniętych pożarem, wynosi ogółem 6,660 rb.

Na pięć pożarów zaszły w tym czasie, przyczyną ognia w jednym wypadku była nieostrożność; w pozostałych wypadkach przyczyna niewysłędzona.

KORESPONDENCJE.**Z Kleckkowa (pow. ostrołęcki).**

Nieurodzaj daje się u nas bardzo we znaki. Mamy siano w stogach na bagnach, które szerokim pasem ciągną się po obu brzożach Ruża, ale coż z tego, kiedy z powodu braku mrozu dostać się do niego nie możemy. Pragniemy tego mrozu, jak kania dżdżu.

Do Ameryki idą liczne gromady; do Prus wybierają się na wiosnę niemal wszyscy — dowód że bieda u nas, niema zarobku. Między ludem uwijają się żydzi i namawiają do wyjazdu do Ameryki. Przed paru dniami, gdy proboszcz miejscowy wyjechał do Warszawy, zjechało się ich kilku do Kleckkowa i aż się pobili wzajemnie. — Zaznaczam nieobecność proboszcza, gdyż inaczej namawiani przyszliby do niego po radę, a on by pomieszał żydkom szyki. — Były dwie partje agentów: z Myszyńca i z Kolna. Policja powinna mieć ich na oku. Lud w naszej parafji jest ciemny; od niedawnego dopiero czasu czytują książki i gazety. Na ręce ka. proboszcza przychodzi 10 egzemplarzy „Zorzy,” prócz tego po 1 egzemplarzu „Gazety Świętecznej,” „Gospodarza” i „Dobrej Gospodyni.”

Kalendarza „Gospodarz” rozeszło się w parafji 130 egzemplarzy. W ciągu ostatnich trzech lat rozmaitych ludowych książeczek około 1.000 egzemplarzy. — Okazuje się, że gdyby urządzona była dobra kolporterja, książki znalazłyby niezły pokup między ludem. Najchętniej czytane są dzieła religijne i historyczne. Trylogja Sienkiewicza znana jest prawie każdemu.

Wypadek kolejowy pod Wyszokiem odbił się smutnie w naszej parafji. — Tym bowiem pociągami wyprawione były dosyć kosztowne witraże do kościoła naszego. W czasie wypadku potknęły się, czy też zginęły. Parafja straciła — 584 rubli, oprócz kosztów, które wynikły z tego powodu. Kolej przynajmniej odškodowanie tylko 1 rb. za funt. Proboszcz kleckowski czyni starania, żeby nie skrzywdzić parafji. — W okolicy z tego powodu

panuje wielka niechęć do kolei, która przechodzi przez jej wioski.

Kościół nasz starożytny, bo z 1428 roku pochodzący, zyskał w ostatnim trzecieciu wiele. Zbudowano chór murowany, sprawiono organy artystyczne o dwóch klawiaturach z pedalem, 8 okien witrażowych, żyrandol gotycki, zaopatrzone zakrystję w niezbędne aparaty i wiele innych drobnych rzeczy. — W ciągu tych 3 lat wydano około 6,000 rb. zebranych drogą dobrowolnych ofiar. Na kościół urządzono w każdej wsi zabawę ludową, z czego wpłynęło 150 rb.

W czasie świąt Bożego Narodzenia Kleckkowo miało niesłychaną nowość. Urządzono mianowicie Jasełka, to jest obraz sceniczny w trzech odsłonach ze śpiewami. — Jasełka, grane przez dzieci i młodzież wiejską, udały się świetnie. Na jednym przedstawieniu byli księża z sąsiedniej parafji, obywatelstwo ze wsi i m. Ostrołęki i Łomży. Mnóstwo ludu z placem odchodziło od drzwi domu, gdzie były Jasełka, bo ciasne mieszkanie nie mogło pomieścić więcej nad 40-stu widzów. Musiano powtarzać przedstawienia, ale zaledwie mała część mogła się na nie dostać...

Jasełka przedstawiały w pierwszej odsłonie las i pasterzy, którym przy ustawicznych błyskawicach dawały się słyszeć śpiewy anielskie, a w końcu ukazali się aniołowie i polecieli udać się do Betleem. Druga odsłona przedstawia stajenkę Betleemską, w której pasterze składają dary; trzecia natomiast przedstawia hołd trzech mędrców ze wschodu. Ognie bengalskie, śpiewy solowe i chóry udały się dobrze...

Na wiosnę mamy zacząć budowę dwóch domów murowanych: szkoły i przytułku dla 9-iu starców. Plany już zatwierdzone i materiały zaczynamy powoli zwozić. Wartoby jeszcze zaprowadzić u nas sadzenie drzewek, których szlachta drobna wprost, nienawidzi, bo jeżeli kto posadzi, to zaraz połamie, z kory obrędze.

Sprytny i uczciwy człowiek mógłby założyć u nas sklep na większą skalę, bo do Łomży i Ostrołęki mamy po 3 mile przeszło. Trzody chlewnej padło u nas kilkadziesiąt sztuk...

Wojciech Kleckowski z Kleckkowa.

Z czasopism.

Stanisław Przybyszewski ogłasza w „Kur. Warszawski” następujące sprostowanie kurtujacej o nim plotki, która przedarła się już i na prowincję.

„Mnie osobiście nie nie obchodzi, co o mnie ludzie sądzą, myślą, mówią lub piszą, ale tu chodzi o moją rodzinę.

Rozeszła się pogłoska, jakobym był umysłowo chory i przebywał w Tworkach.

Dopóki to szeptano sobie na ucho, śmiałem się ze smutnem politowaniem, ale teraz, kiedy to już pisma zagraniczne powtarzają poczynają, ośmielam się jaknajpokorniej za-

Pączek, śledź i babka wielkanocna.

— Z drogi! Teraz moja kolej! — zawołał z miną zwycięzcy chudy śledź, wyciągając jak najwyżej swoją lśniącą sztyję.

— Już? — zapytał pokornie pulchny pączek, czując nadrabianiem miny nic już nie wskóra.

— Ach! już? — daj kurze grzędę, to wyżej sięde... małos ty już nabroil?

— Ja? — krzyknął pączek z oburzeniem.

— A ty! ty!... zabawy i zabawy, flirt i flirt... żebyś z najmniejszej młodych serduszek nie zarażał, żebyś w młocach główkach nie przewracał, to jeszcze pół biedy, o ty?

— I coż takiego zbroilem? Czy to grzech młodym zabawie?

— Już nie maie brać na kawall nie taki śledź głu-jak się pączkowi zdaje. Zabawa zabawie nie równa.

— Bo dla Ciebie, mój panie śledziu, zabawa tylko rozmyślaniach, w postaciach i w pokutach.

— A pewno, że to zdrowsze. Rozmyślania nikogo zwsze nie zepsuły, post brzuchów nie rozpycha, a w pocie grzechu niema...

Pączek chrząknął z miną trochę dwuznaczną.

Śledź, z usposobieniem śledziennika, ogromnie się gniewał.

— Proszę nie chrząkać, bo ja się znam na takich manifestacjach. Ja mam słusność i niema nawet o czym

gadać... Zabawa! zabawa! Ucząca się jeszcze młodzież bawi się do rana i flirtuje i uczy się gadać, aby gadać, aby się tylko podobać. Pensjonarka kocha się w uczniu, uczeń w pensjonarce, pensjonarka w uczniu, uczeń w pensjonarce i tak dookoła... i całą siłę młodych serc zamiast kierować na tory poważne i szczytne, to się rozmazuje na wdychania i gorące spojrzenia. A kto za młodu tyle uczucia rozmaże, to mu potem nie starczy na uczucie poważne i święte, jeno wiecznie będzie się bawił i flirtował.

Śledź westchnął ciężko, jakby z zadowoleniem, że nareszcie całą złość z siebie wyrzucił.

Pączek chciał chrząknąć, ale wstrzymał się w porę i rzekł poważnie:

— A pan śledź, to chciałby tylko, żeby młodzi chodzili z oczkami skromnie spuszczeniemi, z rączkami w pierożek...

— Co ja chcę, to chcę dobrze, przerwał z irytacją śledź... co to wart taki młokos, co to ma jeszcze mleko pod nosem, a już się krzywi na złe kolacje i na brak wina. Czy to nie przysły pieczeniarsz? Brr... aż się zimno robi. Szerze horyzonty, które ukazują całe morza nędzy, niedoli i łez, to zbyt dla myśli panicza, on woli zbytek, ale na półmisku i z cudzej kieszeni... Ty mój panie pączku, całe pokolenia trujesz jadłem... ty...

— Ho! ho! ho! panie śledziu, nie tak ostro, zawołał nagle jakiś piskliwy głosik.

Śledź i pączek ze zdziwieniem obejrżeli się dokoła. Niedaleko nich stała przysadzista babka.

Panowania jej czas jeszcze nie nadzedł, więc siedziała skromnie wcisnięta w ciemny kącik.

— Czego tam? zapytał arogancko pan śledź. Pączek

się uśmiechnął, przeczuwając w babce sprzymierzeńca.

— E nic... nic... ja tylko chciałam wstrzymać pana śledzia, który zbyt czarno zapatruje się na zabawy naszej młodzieży.

— To pani trzyma stronę pączka? dobrane małżeństwo... państwo Fikalscy!

— Nie, panie śledziu. Pączek za dużo chce tańca, pan śledź zaś tylko do rozmyślań i do pokuty gania...

— A pani trzyma się złotego środeczka... tak! tak! to najwygodniej! I wilk syty i owca cała.

— Nie panie śledziu, mnie tu nie chodzi ani o wilka, ani o owcę, mnie chodzi tylko o normalne stosunki między zabawą i pracą, między pięknem, a dobrem, prozą, a poezją życia. Skromnie, wesoło młodzi zabawie się muszą i kochać się mogą, ale uczciwie, z myślą utkwioną wyżej, niż dobra kolacja, butelka wina lub elegancka sukienka balowa. Młodzież musi się bawić, ale do młodzieży też powiedziano: — Młodzieży! orla swych lotów potęga, jako piorun twoje ramię.

Niedługo, panie śledziu i post się skończy, a wtedy ja przyjdę, jako babka wielkanocna i poproszę do siebie i pana pączka i pana śledzia. I podacie sobie ręce do zgody.

— A, no, rzekł udobruchany śledź, jak pączek pozwoli muzykantom odetchnąć od czasu do czasu...

— A jak pan śledź nie będzie ino do pokuty i rozmyślań zapędzał.

— To się pogodzicie? — zapytała babka.

— A może...

X. X.

protestować przeciwko temu i o świadczyć, że nie tylko w Tworkach nie byłam, ale rzadko kiedy cieszyłem się tak dobrem zdrowiem, jak obecnie.

A oświadczenie to robię ze względu na moich rodziców, którzy są w podeszłym wieku, a tę samą niegodziwą plotkę przed dwoma laty matka moja omal życiem nie przepłaciła.

Jakie to są smutne rzeczy te nasze plotki. O bezczelności, którą jesteś rodem.

„Gazeta Krawiecka”. Po dłuższej przerwie, wywołanej brakiem poparcia ze strony tych, na których liczy ten organ fachowy, „Gazeta” została wznowiona, w nadziei, że z wprowadzeniem pewnych zmian zyska sobie lepsze przyjęcie u pp. krawców. W słowie wstępnym „Gazeta” wyraża myśl, do jakiej dążyć będzie: „Nasze hasła życiowe są: literatura zawodowa, sztuka stosowana zawodowa i szkolnictwo zawodowe... Głosić będziemy apostołstwo pracy swojskiej, rodzimej.

Nowe książki i wydawnictwa.

W sprawie podniesienia ogrodnictwa krajowego, napisał A. Zwierzchowski. Z teki Samouka III. Warszawa 1902.

Autor wyłożył dostępne główne zasady w kierunku praktyczno-handlowym, jakimi należy kierować się przy zakładaniu ogrodnictwa handlowych. Przemysł ogrodniczy powinien być traktowany, według autora na wielką skalę. „Potrzebujemy sadów handlowych, obejmujących po kilka, kilkanaście włók przestrzeni, których dotąd wcale nie mamy—wola autor. Należałoby w tym celu tworzyć stowarzyszenia, któreby podejmowały tak duże przedsiębiorstwa. Autor uważa, że warunki naszego kraju i klimatyczne i rolne uprawniają do rozwijania u nas przemysłu ogrodniczego. Następnie autor uza-

sadnia, jakie owoce powinniśmy głównie mieć na uwadze w takich sadach i w jakich warunkach należy je uprawiać, wreszcie wspomina o przetworach owocowych. Któreby należało u nas wyrabiać. W końcu książki wymieniono dobór drzew owocowych, zaleconych, dla Królestwa Polskiego przez Tow. Ogrodnicze w Warszawie.

Książka napisana pobudzająco i z wielką chęcią przyszużenia się ogrodnictwu krajowemu, chociaż zdaje się napisana jest nie przez specjalistę-fachowca, lecz raczej przez amatora-ogrodnika.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety Losowań”, w Warszawie Krak.-Przedm. № 47/49.

Zebrania giełdowe w sprawozdawczym tygodniu były wogół bardzo ożywione przy tendencji mocnej. Wszystkie walory wykazują większe lub mniejsze zwyki, a między innymi zanotować wypada, iż Miejskie 5% w ostatnim dniu tygodnia osiągnęły kurs pari. W szczególności przy liczących obrotach listy zast. Ziemskie 4 1/2% płacone były po 97.10—97.60, a 4% falowały między 87.15 a 87.40; Miejskie 5% podniosły się z kursu 99.25 na 100, a 4 1/2 z 91.30 na 91.70. Za Łódzkie 5% płacono 95.65—95.75, a za 4 1/4% 86.40—86.50. Oblig. Kanalizacyjne 5% osiągały 98.50, a za 4 1/2% żądano 92.50—bez odbiorców.

Z papierów państwowych dokonywały się liczne obroty 4%. Renta po kursie 96.10—96.25. Z pożyczek premiiowych płacono za I-em. 465—467, a żądano w końcu tygodnia 470; II-em osiągała 374 przy żądaniu 376.50. Największy ruch był pożyczkami Szlacheckimi, które podniosły się z 269.75 na 276.50, t. j. zyskały w ciągu tygodnia rub. 6.75. Listami Likwidacyjnymi obrotów

nie było wcale, a kurs żądany utrzymał się bez zmiany. 29.75 za duże odcinki i 99.50 za drobne.

Na polu akcji nastroj był dobry, ale powściągliwy. Płacono za pojedyncze akcje Lilpop-Rau 1.470, 1.480, 1.490 i 1.500, a w ostatnim tygodniu żądano tylko 1.490. Akcje Rudzkiego były w liczących obrotach po kursie 600, 607.50, 622.50, 627.50 i 630, t. j. zyskały w ciągu tygodnia sprawozdawczego około 40 rubli; zakończyły zaś tydzień na kursie 630 w żądaniu. Starachowickie również się poprawiły—płacone bowiem 138—149. Największą zwykłą wykazują Putilowskie, które z 60 podniosły się w liczących i znaczących obrotach na 70 1/2. Bankowymi akcjami do tranzakcyj nie doszło, a żądano za B. Handlowy w Łodzi 350, a za B. Kupiecki w Łodzi chciano płacić 225—235, ale oddawców po tym kursie nie było. Nabywano też akcje Warsz. Tow. kopalni węgla po 732.50—730.

Z walut obracano tylko wpłatą na Berlin po 46.21 1/2.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. z Tow. Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock, 11 Lutego.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 195 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 100 korey, żyta 25 korey, jęczmienia pastewnego 20 korey, owsa 50 korey, gryki 90 korey, grochu 90 korey i rzepaku letniego 90 korey.

Dowóz zboża ozimego był nieco większy jak zwykle—ceny jednak nie uległy żadnej zmianie.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 6.25 do 6.40 za 210 f., żyto od rb. 4.50 do 4.80 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3.75—4.00 za 210 f., owsa nowy od 2.75 do 3.00 za 140 f., grykę od 0.90 do 0.90 za 210 f., groch od 0.90 do 0.90 rzepak letni od 0.90 do 0.90 za 215 f.

Gdańsk, 11 lutego. Tendencja stała, ceny pozostały bez zmiany.

Warszawa 11 lutego. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach waronkowych, według notowań domu handlowego E. Wojewódzki—ul. Nowo-Wielka 28). Za pud w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 104—107, średnia 97—103, posładnia 92—95. Żyto krajowe wyborowe 79—80, średnie 77—78, posładnie 75—78. Jęczmień brow. 85—90. Na paszę i kaszę 72—75. Owsa krajowy 86—98. Groch polny warzelny 98—108. Gryka 91—93. Uspობienie bez ożywienia, ceny stałe. Dowozy mniejsze.

(Targ zbożowy na placu Wittkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4.55 za korec. Pszenica 5.90 Jęczmień 4.00—4.20. Owsa 3.50.

Łódź, 11 lutego. Pszenica 6.00—6.25 rb., żyto 4.50—4.90, jęczmień 0.00—3.50, owsa 2.30—2.80 rb., gryka 0.00—6.50 rb., groch 0.00—4.50

Odpowiedzi redakcji.

Tow. wioślarskiemu w Łomży. Przyjmujemy do wiadomości list sz. panów i zgadzamy się na wyrażony w nim pogląd.

Panu „K”. Do Gostkowa, stosownie do zlecenia pismo stałe jest przesyłane.

Panu B. w O. Polemikę w tej sprawie uważamy za skończoną. Artykułu nie pomieszcimy.

Panu Jgl. Artykuł otrzymaliśmy. Przy sposobności pomieszcimy.

Panu Z. M. w B. Nasze skromne pismo prowincjonalne nie może być pismem uniwersalnym, któreby mogło zadowolnić żądania i wymagania wszystkich sfer i stanów każdego rodzaju czytelników. Naturalnie „wiele ważnych spraw obchodzących ogół” nie mogą być w piśmie dostatecznie uwzględnione. Ale czy jest wogóle takie pismo, któreby mogło uwzględnić cały ogół spraw wszechświatowych i krajowych?

Niech sz. pan. weźmie pod uwagę warunki pisma prowincjonalnego. Dostateczny jest, gdy ono może oddawać choćby male usługi danej prowincji. Od rozpatrywania spraw specjalnych są pisma specjalne, dla tego uważamy, że pan zadużyć stawia wymagania, abyśmy pomieszczyli artykuły z dziedziny higieny, szkolnictwa, rolnictwa i t. d. O czasie do czasu są poruszane i tego rodzaju sprawy o ile wiążą się one z życiem prowincji naszej. Wreszcie sprawom tym służą pisma lekarskie, rolnicze, pedagogiczne, w których zabierają głos specjaliści, którzy więc gruntowniej mogą sprawy te rozpatrywać niż autorowie—dyletanci w piśmie prowincjonalnym.

OGŁOSZENIA.

Kupujemy wszelkiego rodzaju

Koniczyny, Seradełę, Wykę, Łubiny
i t. p.

płacąc najwyższe ceny i upraszamy o oprobowanie oferty.

Br. WOLIBNER, BARCZAK i S-ka.

WINA

najlepsze, w największym wyborze.
wszelkie towary kolonialne
poleca

Moritz Lewenstein
W PŁOCKU

Przy większych zakupach ustępstwo.

SADZONKI SOSNOWE
JEDNOROCZNE.

będą do sprzedania z rozpoczęciem wiosny roku bieżącego w **Dominiu Koziębrodzkiego** stacja pocztowa Raciąż (Gub. Płocka) cena za tysiąc na miejscu z opakowaniem kopiejek czterdzieści. Tamże będzie do zbycia młoda brzezina zdolna do sadzenia, cena takowej za tysiąc rubli pięć. Zamówienia tylko za zaliczeniem uwzględniane będą.

Warszawska Kasa
Podjęskowo-Oszczędnociowa
ROLNIKÓW I OGRODNIKÓW
(Warszawa, ulica ŻŁOTA № 24).

pośredniczy bezpłatnie w wyszukiwaniu i obsadzaniu posad administratorów, rządów, ogrodników, pszczelarzy, pisarzy i innych pracowników rolnych. Zoskarowienia na piśmie ze wskazaniem szczególnych warunków i wymagań należy nadsyłać do Kasy.

Zarząd Płockiego Towarz. Drobnoego Kredytu

podaje do wiadomości, iż ogólne zebranie członków towarzystwa odbędzie się w dniu 2/15 lutego t. j. w sobotę o godzinie 4-ej po południu.

Przedmiotem rozpraw będą następujące sprawy:

- 1) Zatwierdzenie sprawozdania.
- 2) Zatwierdzenie budżetu na 1902 r.
- 3) Upoważnienie Zarządu do wyjednywania kredytów w instytucjach finansowych i zaciągania pożyczek od osób prywatnych.
- 4) Potwierdzenie uchwały co do normy procentów pobieranych przez Towarzystwo i płaconych od lokacji.
- 5) Upoważnienie Zarządu do otwarcia operacji komisowych i zastawniczych.
- 6) Wybory 2-ch nowych członków zarządu i 1-go rady kontrolującej.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków ogólne zebranie odbędzie się w drugim terminie dnia 9/22 lutego o godzinie 4-ej po południu.

LOMBARD

wyprzedają rzeczy niewykupionych, jako to: materiałów na ubiory damskie i mekie, futer, przedmiotów jubilerskich i t. p.—odbędzie się w d. 17 lutego r. b. w lombardzie przy ul. Tumskiej. Przedmioty te nabywać będzie można za 50% wartości.

RZĄDCA

potrzebny jest na osobny folwark. Zgłaszać się do Zytowa przez Sierpc.

Adamant

ogier gniady pełnej krwi angielskiej (ks. st. t. XI, str. 2) wzrostu 2 arsz. 5 1/4 werszka stanowiąc będzie w bieżącym sezonie w dobrach **SUSK** (pop. Ostrołęką).

FOLWARK

około sześciu włók poszukuję do wydzierżawienia. Oferty stacja D-r Z. W. W. Grodzisk dla „Folwark”.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
A. KAPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3
Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

W DOBRACH STRZEGOCIN
od 1-go lutego 1902 r. stanowią następujące ogiery:

Imperial Anglo-normand maści skarogniadej ze stada Sernickiego p. L. Grabowskiego po ogierze czystej krwi Maitre-Chanteur i Irenie klaczy normandzkiej, cena stanówki 12 rb. i jeden rubel na stajnię.

Duc Roadster ogier skaro-gniady ze stada hr. Krasinskiego w Krasnem po Nortonie i klaczy Wytrwała. Cena rs. 5 i pół rubla na stajnię.

Wulkan ogier kary Anglo-Arab po ogierze pełnej krwi Hamlecie i klaczy Nadobna. Cena stanówki rs. 5 i na stajnię 50 kop. Utrzymanie klaczy dziennie 50 kop.

Adresować: J. Dembowski w Strzegocinie przez Świerście.

KSIEGARNIA

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiej
w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenberga.
Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści i materiałów piśmiennych.

DO SPRZEDANIA

folwark Zbyszyno-Reszki 4 włoki 18 morgów z kompletnymi budynkami, zasiewami, ogrodem owocowym, ziemia wyborowa pszeniana—przy szosie pod Płońskiem. Wiadomość—Płock ulica Dobrzyńska w domu Janowskiego W-ny Karaskiewicz.

PŁOCKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE

zawiadania pp. członków, że w dniu 29 marca w czasie ogólnego zebrania członków, odbędzie się pokaz nasion, zbóż wiosennych i uprawianych roślin okopowych oraz pokaz owoców i przetworów owocowych przechowanych do wiosny.

Członkowie, którzy życzą sobie przyjąć udział w tym pokazie, proszeni są, aby raczyli łaskawie zawiadomić poprzednio kancelaryj Tow. (Hotel Polski) co mianowicie zamierzają nadesłać na ten pokaz.

Niniejszem zawiadamiamy W-nych Płockich obywateli ziemian, że warsztaty mechaniczne przy ulicy Bielskiej w domu Kazimierza Zakrzewskiego, dawniej Franciszka Gabrychowicza objęli pod swój zarząd **Władysław Brudnicki i Jan Gabrychowicz**.
Poczynając od marca przyjmujemy wszelkie reperacje narzędzi rolniczych i mechanicznych.

Z uszanowaniem

Brudnicki i Gabrychowicz

Poszukuje posady od 1 kwietnia b.

„EKONOM”

praktycznie obeznany z gospodarstwem z hodowlą inwentarza i użyciem narzędzi rolniczych. Zonaty, na ordynacji. Opuszcza miejsce z powodu rozprzedaży folwarku. Posiada świadectwa i poważną rekomendację. Oferty uprasza skierować do kancelaryj Tow. Rolniczego w Łomży dla „Ekonomu Mar. Kol.”